

Przydatne linki:

<https://publicystyka.ngo.pl/technologie>

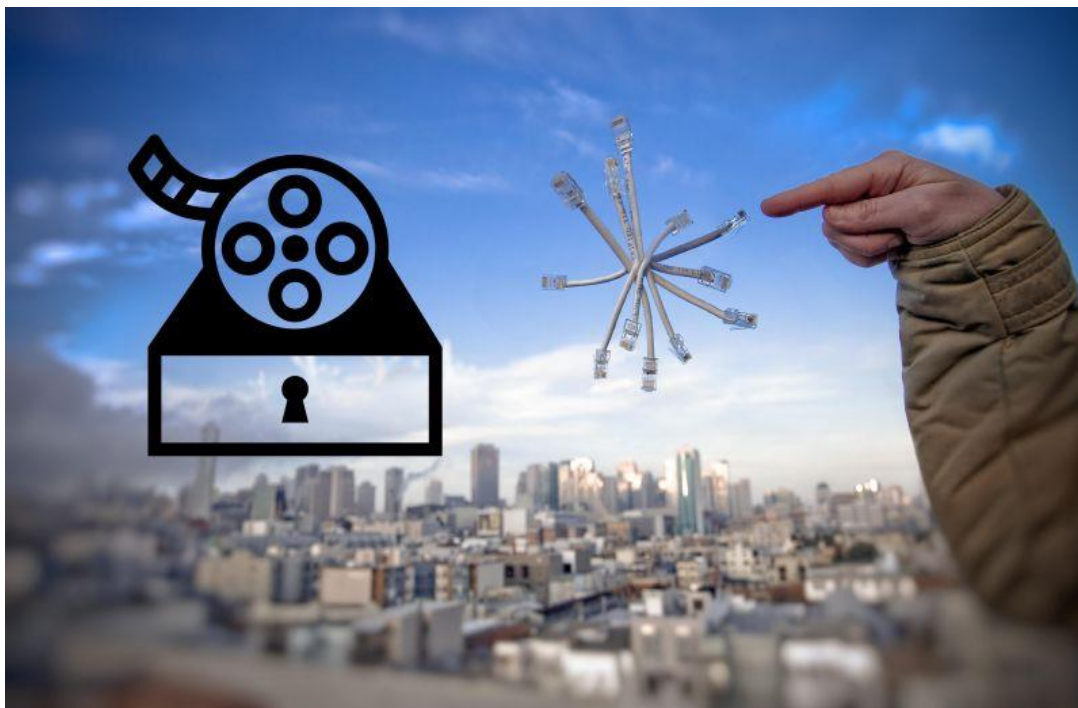
<https://publicystyka.ngo.pl/o-jedna-klatke-dalej-czyli-jak-stworzyc-opowiesc-ze-zdjec>

O jedną klatkę dalej, czyli jak stworzyć opowieść ze zdjęć

Anna Płachecka, Technologie.org.pl

7 listopada 2013

Czy zdarzyło Wam się kiedyś podczas fotografowania wykonać przypadkiem serię zdjęć, która przeglądana na ekranie wyświetlacza zamienia się w zabawną scenkę rodem ze starych, niemych filmów? Ten moment na pograniczu fotografii i filmu, kiedy naszym oczom ukazuje się żywy obraz, jest fascynujący.



gif, aut. TechSoup Europe CC-BY-NC-SA.jpg

Za pomocą odpowiednio zmontowanych sekwencji zdjęć można opowiedzieć niesamowite historie. Co więcej, można ich użyć na różne sposoby i w różnym celu. Myśleliście kiedyś o tym, aby stworzyć animowaną wersję logotypu swojej organizacji? A może w waszej pracy przydatny będzie animowany instruktaż lub ruchome portfolio? Jeśli chcecie zadbać o swoich odbiorców lub partnerów biznesowych, wyślijcie okolicznościowe życzenia lub zaproszcie ich na organizowane przez was wydarzenie za pomocą własnoręcznie stworzonego ruchomego obrazu w formie pliku GIF lub animacji. Eksperymentowanie ze zdjęciami poklatkowymi przynosi wiele frajdy, zarówno autorowi, jak odbiorcy.

Reklama

Od prostego GIF-a...

Można powiedzieć, że szal na animowane GIFy w internecie dawno już minął. Przez wielu kojarzone są głównie z kiczowatymi emotikonami i rozpraszającymi awatarami na forach internetowych. Jednak zostawiając w tyle kwestię “modne czy niemodne”, warto świeżym okiem przyjrzeć się tej technice. Jeśli chwilę się zastanowicie, z pewnością znajdziecie dla niej funkcjonalne zastosowanie.



Stworzenie pliku GIF jest naprawdę proste. Wystarczy pomysł na ruchomą scenkę i kilka zdjęć, które ją obrazują. Im więcej obrazków, tym dłuższy i bardziej rozbudowany GIF. W powyższym przykładowym GIF-ie wykonanym na potrzeby tego artykułu użyłam dwudziestu zdjęć, choć tak naprawdę już dwie lub trzy klatki wystarczą, by stworzyć ruchomy obraz. Materiał zdjęciowy można wykonać za pomocą najprostszego aparatu fotograficznego lub posługując się programami graficznymi. Ja najpierw wykonałam serię poklatkowych zdjęć i później obrobiłam je w programie graficznym. Dla porównania zestawiam je koło siebie, aby było widać jak wygląda różnica między poszczególnymi klatkami.

Chodzi po prostu o to, aby zdjęcia nieznacznie różniły się od siebie, przedstawiając kolejne fazy ruchu. Im bardziej zdjęcia różnią się między sobą, tym bardziej “poszarpany” i mniej realistyczny ruch osiągniemy. Jeśli nie chcemy, aby obraz skakał, konieczne będzie umieszczenie aparatu na statywie i dbanie o jego stabilność podczas robienia zdjęć. Można też oczywiście użyć gotowych stopklatek wybranych bezpośrednio z filmu.

Gdy mamy gotowy materiał zdjęciowy, należy go zmontować. Tutaj z pomocą przyjdą nam narzędzia online, czyli strony internetowe np. www.makeagif.com lub www.picasion.com, zaprojektowane

specjalnie do tworzenia GIF-owych animacji. Za ich pomocą możemy w prosty sposób wykonać GIF-y składające się z ograniczonej liczby zdjęć, wybierając jedną z zaproponowanych prędkości zmiany obrazków. Jest to dobre rozwiązanie dla osób, które nie chcą instalować specjalnego oprogramowania, albo nie są biegłe w obsłudze programów graficznych. Dla bardziej zaawansowanych ciekawszym rozwiązaniem może być stworzenie GIF-a za pomocą takich programów, jak GIMP lub Photoshop. Praca nad GIF-em w programie graficznym daje więcej niezależności i twórczej swobody.

Tutaj znajdziecie garść technicznych wskazówek, jak się zabrać za swojego pierwszego GIF-a: <http://www.jaktozrobic.org/jak-zrobic-gifa/>

GIMP: <http://zt48.blox.pl/2010/10/Jak-stworzyc-gifa-w-Gimpie.html>
<http://www.idg.pl/news/97434/animowane.gif.y.w.gimp.ie.html>

PHOTOSHOP: http://help.adobe.com/pl_PL/photoshop/cs/using/WSB8C58284-9DEB-44f2-9D8F-7F77594A8CC2a.html
<http://blog.eduweb.pl/proste-animacje-w-adobe-photoshop/>

Podczas montażu warto pamiętać, aby zdjęcia nie były zbyt ciężkie. Jest to ważne, bo im większy plik, tym dłużej ładuje się na stronie internetowej, a główną zaletą GIF-ów jest właśnie to, że zawsze są w ruchu. Zachęcam do eksperymentowania z prędkością klatek, wstawianiem stopklatek (tworząc GIF-a za pomocą strony internetowej należy załadować to samo zdjęcie dwa lub więcej razy), zapętleniem obrazu poprzez ustawienie klatek rosnąco i malejąco w jednym ciągu. Nawet jeśli pierwszy GIF nie wyjdzie taki jak chcieliście, niewielkim nakładem pracy możecie go poprawić. Ważne, aby się nie zrażać, tylko wytrwale poszukiwać idealnej, czytelnej formy. Kiedy już ją osiągniecie, zapiszcie plik w formacie GIF na dysku i udostępnijcie na blogu lub stronie internetowej. Jeśli stworzyliście GIF-a za pomocą strony internetowej, możecie skopiować adres i przesłać go odbiorcom w formie linku.

Warto poszukiwać inspiracji w Internecie – [znajdziecie tu tysiące ciekawych, bardziej lub mniej poważnych przykładów](#).

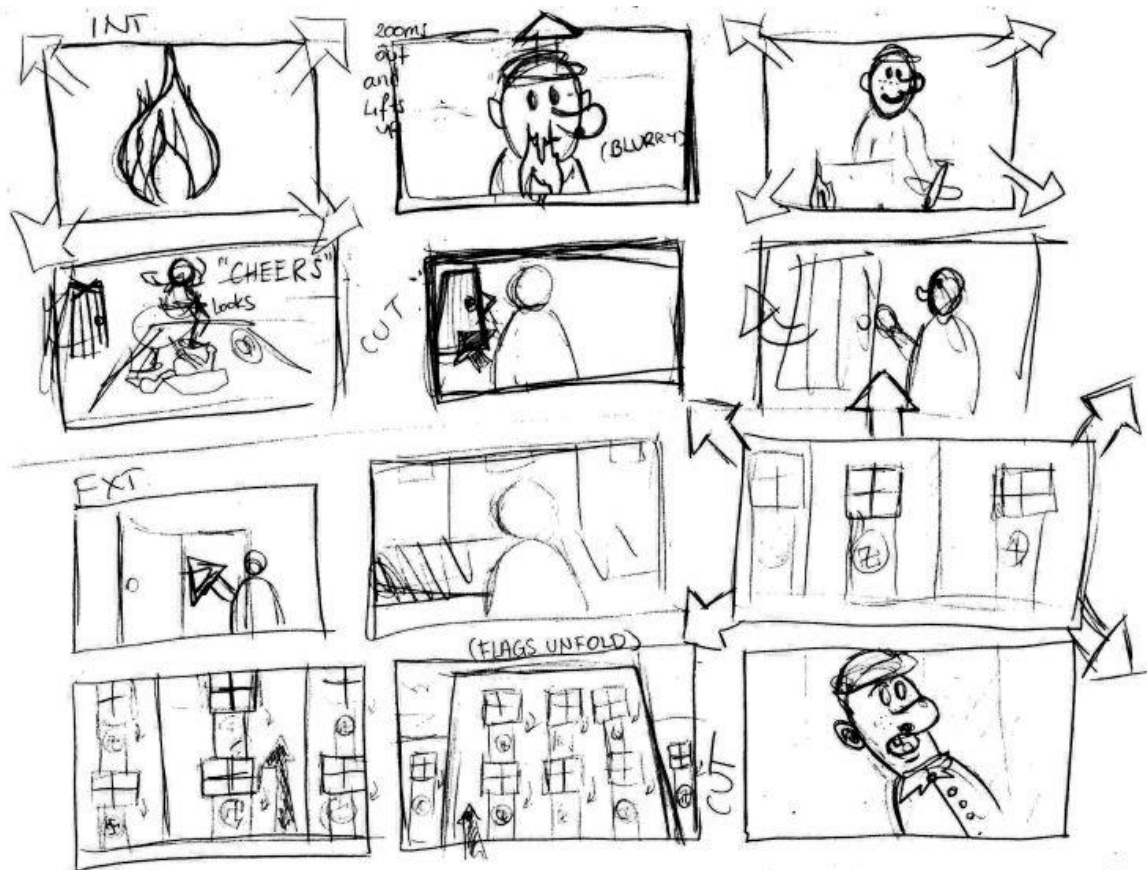
Przed wszystkim jednak warto zorganizować w zespole burzę mózgów i zastanowić się, do czego taka forma może się przydać waszej organizacji, np. przy promocji, edukacji, doskonaleniu wizerunku. Jeśli zbliża się jakaś rocznica lub wyjątkowe wydarzenie, możecie upamiętnić je specjalnie stworzoną na tę okazję ruchomą pocztówką lub zaproszeniem. Jeśli chcielibyście podziękować swoim partnerom, sponsorom lub odbiorcom, ale słowa lub zdjęcia to dla was za mało, zawsze można je ożywić. A może przyda wam się ruchomy obrazkowy instruktaż? Przykładowo – [oto jak można za pomocą serii GIF-ów opowiedzieć o recyklingu szklanej butelki](#).

GIF jest formą treściwą i komunikatywną, to ruchoma obrazkowa pigułka, która świetnie sprawdza się jako narzędzie internetowe.

... do animacji

Jeśli macie ochotę na dalsze poszukiwania, spróbujcie stworzyć własny film animowany. Doświadczenie z GIF-ami, może okazać się do tego dobrym wstępem! Jeśli stworzyliście już prostą GIF-ową animację, łatwiej będzie wam wyczuć zasady, jakimi rządzi się animacja poklatkowa.

Tworzenie animacji jest jednak zdecydowanie bardziej pracochłonnym zajęciem. Chodzi przecież o to, by własnymi rękami ożywić coś, co samo w sobie się nie porusza. Mało tego, każdą fazę ruchu musimy udokumentować na osobnym zdjęciu i później zmontować cały materiał. Kilkanaście zdjęć, z których dumnie stworzyliśmy GIF-a, stanowić będzie zaledwie jedną sekundę filmu... Dlatego takie działanie trzeba racjonalnie zaplanować. Warto poświęcić więcej uwagi na pracę koncepcyjną – zastanowić się nad funkcją filmu i opracować ciekawy pomysł. Można stworzyć krótką animowaną prezentację waszego zespołu albo czołówkę prezentacji multimedialnej, którą pokażecie podczas spotkań. Jeśli macie więcej czasu i trochę zapału, można pokusić się o dłuższy materiał filmowy, który posłuży sam np. jako narzędzie fundraisingowe albo punkt wyjścia do dyskusji podczas warsztatów. Gotowy pomysł warto spisać w formie krótkiego scenariusza i rozrysować storyboard, czyli rozpiszkę planowanych ujęć, przypominającą komiks. Te czynności znacznie usprawnią naszą późniejszą pracę, więc nie żałujmy na nie czasu.



1

źródło: www.animacjanietylkodladzieci.blogspot.com/2013/03/storyboard-i-animatki.html

Kolejną decyzją jest to, w jakiej technice chcemy animować. Naprawdę jest z czego wybierać! Ożywić możemy w zasadzie każdy materiał, który pod wpływem naszych dłoni da

się stopniowo formować i zmieniać – papierowe kolażowe wycinanki, plastelina, przedmioty, ludzkie ciało, rysunki na kartkach lub kredą na chodniku. Nie sposób wymienić wszystkie możliwości... Tutaj ogranicza nas tylko wyobraźnia.

Wybierając technikę, zastanówcie się czy wasz film chcecie zrealizować w dwóch czy w trzech wymiarach, to znaczy czy chcecie filmować z góry elementy ułożone płasko na stole, czy interesuje Was animacja przestrzenna, filmowana z boku. Ten drugi rodzaj filmowania wymaga większej uwagi, jeśli chodzi o oświetlenie planu.

Gdy macie już wszystko przemyślane, pora przejść do dzieła – stworzyć oprawę plastyczną do filmu i ożywić ją, wykonując serię poklatkowych zdjęć. Tworząc iluzję ruchu ważne jest, aby każdy krok, każdą fazę dokumentować. Będzie do tego potrzebny aparat cyfrowy (warto pamiętać o zapasowej baterii), statyw oraz lampa, najlepiej fotograficzna. Gotowe zdjęcia należy zgrać na dysk komputera i zmontować w programie do montażu, np. łatwo dostępnym Windows Live Movie Maker, ustawiając czas trwania klatek na ułamek sekundy. Im krótszy będzie czas trwania każdej klatki, tym szybszy uzyskany ruch. Pamiętajcie też o planszy tytułowej z tytułem filmu lub logotypem waszej organizacji oraz napisach końcowych. Bardziej zaawansowani mogą skorzystać z programów stworzonych specjalnie z myślą o animacji poklatkowej (<http://www.photodex.com/proshow/gold>, <http://www.boinx.com/istopmotion/mac/>, <http://www.dragonframe.com/>).

Pracując nad rytmem filmu, dobrze jest pamiętać o warstwie dźwiękowej – czy będzie to samodzielnie nagrana ścieżka dźwiękowa czy muzyka z serwisów udostępniających pliki muzyczne na wolnych licencjach (<http://freemusicarchive.org/>, <http://www.jamendo.com/pl/>).

Udźwiękowanie filmu to przyjemny moment – cały materiał składa się w całość i nabiera pełnego sensu. Przed opublikowaniem skończonego filmu dobrze jest pokazać go kilku znajomym, którzy będą mogli ocenić go „świeżym okiem” i podzielić się ewentualnymi uwagami. Jeśli jesteście zadowoleni z efektów swojej pracy, nie wahajcie się udostępnić film na swojej stronie internetowej albo za pośrednictwem serwisów YouTube lub Vimeo. To wasza twórcza praca, którą zawsze warto się pochwalić!

A dla niecierpliwych fotokast

Jeśli nie macie w sobie cierpliwości animatora, a wciąż chcielibyście stworzyć narrację opartą na obrazie i dźwiękach, dobrym rozwiązaniem może być fotokast. Jest to forma zbliżona do reportażu, łącząca fotografię i dźwięk w jednej multimedialnej prezentacji. Fotokast może być ciekawym sposobem na udokumentowanie waszych działań lub stworzenie opowieści na temat, którym się zajmujecie.

Do wykonania fotokastu będziecie potrzebować serii kilkudziesięciu zdjęć (im więcej zdjęć, tym dłuższy fotokast) oraz ścieżki dźwiękowej (wywiad, odgłosy otoczenia, muzyka) odpowiadającej długością całej prezentacji. Kluczowym etapem jest odpowiednie zmontowanie zdjęć ze ścieżką dźwiękową, tak, aby przedstawić temat w interesujący sposób i utrzymać uwagę widza.

Do prezentacji warto wybierać najciekawsze zdjęcia i starać się nadać całej opowieści odpowiedni rytm. Unikajmy dłużyzn i powtórzeń, ale też nie narzucajmy zbyt szybkiego tempa. Jeśli poświęćcie projektowi trochę swojej uwagi, na pewno uda wam się odnaleźć złoty środek. Gotowym fotokastem możecie podzielić się z innymi przez internet! Kilka praktycznych porad, jak stworzyć pierwszy fotokast znajdziecie tu: <http://www.ceo.org.pl/pl/filmotekaszkolna/news/fotokast>, <http://fotografujesz.pl/index.php/2009/10/fotokasty-czyli-jak-zaprezentowac-swoje-zdjecia-w-internecie/>.

Powodzenia!

Artykuł powstał w ramach projektu „[Profesjonalne NGO](#)” realizowanego przez Fundację TechSoup dzięki wsparciu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich